

**Wraz z biegiem czasu coraz bardziej konkretne stają się hipotezy, że niedzielny popołudniowy mecz między Sampdorią i Romą nie dojdzie do skutku z uwagi na alarm meteorologiczny z ostatnich godzin, co byłoby powtórką z rozrywki.**

Decyzja o przełożeniu ligowego spotkania może pojawić się już jutro, na 24 godziny przed pierwszym gwizdkiem. Obydwa kluby czekają na prognozę Arpa, regionalnej agencji ochrony środowiska Ligurii, która w najbliższych godzinach poda dokładniejsze wskazówki. W przypadku czerwonego alarmu mecz zostanie automatycznie anulowany, z kolei jeśli pojawi się alarm pomarańczowy, oczekiwanie będzie trwało do dnia meczu, aby podjąć wówczas decyzję.

Martwią nie tylko ulewne deszcze, ale też dwa inne aspekty: po pierwsze to, że "Ferraris" znajduje się w pobliżu Bisagno, rzeki narażonej historycznie na powódzie i w obszarze zalewowym. Drugi aspekt to ziemia i przepusty, które mogą mieć problem z odprowadzeniem wody, z uwagi na silne nasączenie deszczem z ostatnich dni i pomarańczowy alarm z wtorku.

Tymczasem Romy zmieniła już swój przedmeczowy program z powodu złej pogody: konferencja prasowa Fonseci odbędzie się jutro o 10 rano, aby mieć opcję anulowania lotu i udania się do Genui pociągiem. W przypadku intensywnych opadów deszczu i alarmowych prognoz Giallorossi poproszą o przełożenie spotkania.

Autor: abruzzo